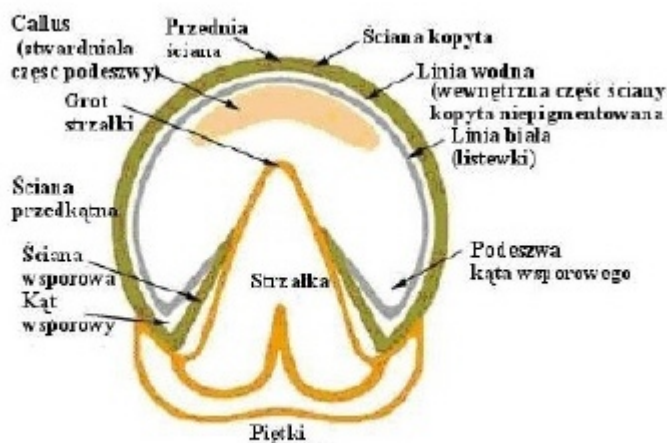


## Konie, Konie, Konie!!!

Autor tekstu: **Krzysztof Pochwicki**

Jakiś czas temu popełniłem tekst o koniach. Bez głębszej przyczyny, ukrytego zamiaru; taki nastrój widać miałem. Na wstępie zaznaczam, że koniarzem nie jestem i być nim nie zamierzam, stąd też poważniejszych aspiracji na nieomyślność w tym temacie nie mam. Zarazem przyznam, że mylić się nie lubię. To cecha zodiakalnych baranów (baran też ssak kopytny, aczkolwiek w przeciwieństwie do konia — parzysto). Zgadzam się natomiast z opinią, że koń jest pięknym roślinożernym, tak jak kot jest wariacją piękną w wersji mięsożernej.



[ 1 ]



[ 2 ]

wszak widział go każdy i to zapewne nawet często. Nie jest to zresztą podejście typowe dla naszych aroganckich czasów, już w *Nowych Atenach* (1746 r.) ksiądz B. Chmielowski definiował hasło *Koń* następująco: „Koń, jaki jest, każdy widzi”.

Koń... Przeważnie do głowy od razu przychodzą rozliczne skojarzenia wywołane tym słowem, w dodatku z każdą chwilą pojawiają się nowe. Czterej jeźdźcy Apokalipsy, walkirie galopujące w mrokach nocy, koń trojański, konik garbusek, mityczny Pegaz [3], Lajkonik (in. konik zwierzyniecki [4]), kościsty Rosynant Don Kiszota, Bucefał Aleksandra Wielkiego, Kasztanka marszałka Piłsudskiego; itp., itd. To wszak łeb konia był godłem fascynującej Kartaginy, dzięki której w podręcznikach historii mamy wojny punickie i Hannibala. „Konia! konia! Moje królestwo za konia!” — zdanie znane niemal każdemu, warto wiedzieć, że pochodzi z *Ryszarda III* Szekspira.

W sztuce, symbolicznie chrześcijańskiej koń przedstawiać miał słońce, odwagę, hojność; jest atrybutem świętych Marcina, Maurycego, Jerzego i Wiktora (właśnie dlatego przedstawia się ich zwykle na koniu). Jego wizerunki w mrocznych katakumbach prawdopodobnie miały zmuszać do refleksji, zadumy nad krótkotrwałością życia doczesnego, wyobrażały szybkość przemijania. Zarazem jednak w Europie wieków średnich koń stał się synonimem pożądanego. **Koń Pana Jezusa**, to po prostu eufemistyczne określenie osła, niestety w mało przychylnym znaczeniu głupca (Ew. wg Mat. 21, 1-11).

W hinduizmie Kalki, „biały koń”, ma być ostatnią, dziesiątą inkarnacją Wisznu; pojawi się ona, by oczyścić świat i zaprowadzić pokój. Z kolei w islamie Mahomet składał przysięgę na konia, zaś do niebios uniósł go według wierzeń muzułmanów rączy Al Borak. I tak jak białe konie uważano za istoty święte lub towarzyszy bóstw (Persja, Iran, Grecja, Rzym, Skandynawia, Chiny, Japonia, Indie), tak czarny koń pozostawał atrybutem bogów deszczu; w Ameryce Południowej uznawany nawet za zwierzę demoniczne, wcielenie duszy czarnoksiężnika.

W mitologii norweskiej i germańskiej Odyn/Wodan dosiadał ośmionogiego rumaka Sleipnira.



Uprasząc, generalnie koń reprezentuje dynamiczną moc, szybkość, mądrość ponadto intelekt i instynkt zwierzęcy. Stąd też niegdyś poświęcano rumaki bogom, składano w ofiarach, np. Marsowi.

Koń sprowadza ponoć dostatek i szczęście i nie powinien być zaprzęgany do orki. [6] Wielu

nadal wierzy w ochronną moc ozdób wykonanych z końskiego włosa, podobnie jak podkowy mogą jakoby ocalić człowieka przed wzrokiem Złego. Padło już słowo „orka”, wypada więc wspomnieć o istotnym wpływie konia na gospodarkę. Koń znalazł zastosowanie w rolnictwie niedawno, wcześniej najważniejszym zwierzęciem jucznymi pociągowym był wół. Uprząż nie uciskająca końskiej tchawicy zaczęła być używana w 800 r. n.e. Ta pozornie drobna zmiana technologiczna przyniosła dalekosiężne skutki: koń mógł uciągnąć ciężar trzykrotnie większy niż dotychczas, tym samym opłacalna stała się rezygnacja z powolnych i mniej wydajnych wołów.

Nie sposób pominąć roli konia w historii wojskowości, w dziejach imperiów, w ewolucji kultur. Od początku II tysiąclecia p.n.e. w Azji Środkowej używano zaprzężonych w konie wozów bojowych, które — wprowadzając element szybkiego ruchu i manewru — stały się czynnikiem przełamania oporu nieprzyjaciela; zastosowane wkrótce przez Hyksosów i Hetytów, używane także w armii chińskiej, zdominowały pola bitew ówczesnego cywilizowanego świata.

Jednak dopiero skuteczna jazda nadała wojnie i cywilizacji nowy wymiar. Pojawiła się na początku I tysiąclecia p.n.e. i wnet uzyskała przewagę w walce z wozami bojowymi; triumfy święcił wówczas konny łucznik. Przez długi czas brak strzemion nie pozwalał rozwinąć i w pełni wykorzystać możliwości jazdy. Ciężkozbrojni hoplici greccy, uformowani od VIII w. w falangę, odnosili zwycięstwa nad jazdą najpierw grecką, a w V w. p.n.e. również perską. Mimo tych mankamentów konni zyskiwali stopniowo coraz większe znaczenie na polach bitew, m.in. walki z jazdą partyjską, później perską i sarmacką, sprawiły, że w armii rzymskiej w I w. powiększała się liczebność jazdy — z około 1/15 do blisko 1/5 stanu, by w 2 poł. III w. osiągnąć 1/3 liczebności armii. W 2 poł. IV w. wraz z Hunami pojawił się w Europie konny łucznik używający cudownego wynalazku — siodła ze strzemionami; wraz z nim nastąpiła długa epoka dominacji jazdy (pierwszym wyraźnym jej przejawem była klęska armii rzymskiej, pokonanej przez jazdę gocką, pod Adrianopolem w 378 r.). Główną siłą armii mongolskiej Czyngis-chana i jego następców w XIII w. stanowiła ciężka jazda, zbrojna we włócznie, oraz lekka, strzelcza. Wojsko to było nadzwyczaj ruchliwe (jeźdźcy posiadali po 2-3 konie), co pozwalało mu uchylać się od walki; podzielone na korpusy (po 20-30 tys. ludzi) utrzymujące ze sobą łączność, posuwało się różnymi nieraz odległymi od siebie drogami, co umożliwiało otoczenie przeciwnika. [7]

Największe starcia kawaleryjskie w historii [8]

- zwycięski atak jazdy Aleksandra Macedońskiego na konnicę perską w bitwie pod Gaugamelą (Arbela) — 331 p.n.e. Stosunek sił: Macedończycy — 7 tys. konnych (głównie jazda tesalska oraz jeźdźcy farsalscy, Odrysi, Trakowie, greccy sprzymierzeńcy i najemnicy), Persowie króla Dariusza — 40 tys. ciężkiej jazdy.



[ 9 ]

- bitwa na Polach Katalaunijskich między Hunami Attylii zjednoczonymi siłami rzymskimi, burgundzkimi, wizygockimi, frankońskimi dowodzonymi przez Flawiusza Aecjusza (451 n.e.); siłę uderzeniową koczowników stanowiła właśnie konnica wyposażona w świetne łuki refleksyjne, miecze i pugiwały.

- szarże francuskiej kawalerii Ney'a (5 tys. kirasjerów oraz jazdy innych oddziałów) i lorda Uxbridge'a (łącznie 4-5 tys.) pod Waterloo (1815 r.) [10],

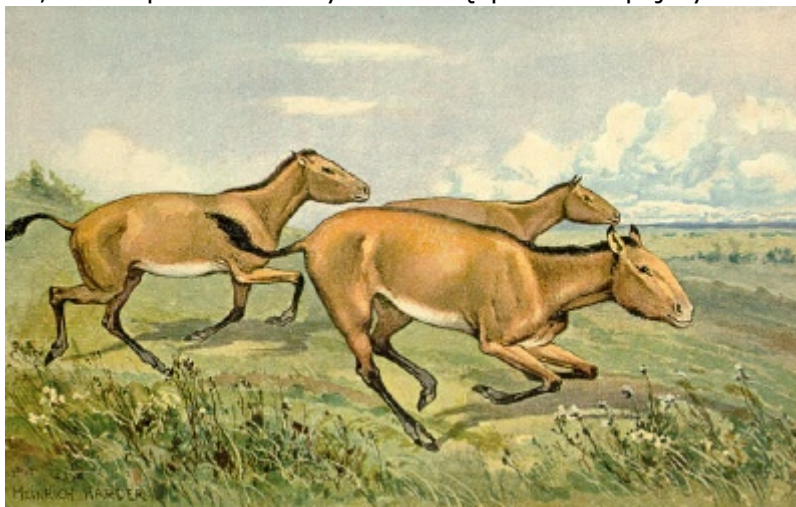
- bitwa armii austriacko-saksońskiej (11 500 kawalerii, początkowo w obwodzie) przeciw Prusakom pod Sadową (3 lipca 1866 r.); zwycięskimi siłami pruskimi dowodził Helmuth von Moltke. [11]

O rycerstwie, czy naszej ciężkiej jeździe nie będę się rozwodził, napomknę tylko, że zawsze śmieszył mnie, irytował słynny polski mit o piórach malowniczej husarii, których szelest miał jakoby płoszyć konie wroga. Trudno o większe nieporozumienie...Niestety przewaga ciężkozbrojnej jazdy rycerskiej stopniowo malała, gdyż wzrastający ciężar zbroi jeźdźcy (a nieraz i konia) zmniejszał impet ataku.

Nie będzie to zdanie odkrywcze, lecz przypomnę: koń kopyta ma, należy więc do kopytnych, ściślej do nieparzystokopytnych. Nieparzystokopytne są jednym z licznych rzędów szczepu łożyskowców (tzw. ssaków wyższych). Wielu pewnie zaskoczę, lecz grupa ta wymiera. Obejmuje roślinożerne kopytne o nieparzystej liczbie palców u kończyn; obecnie jest 9 gatunków z rodziny koniowatych (tu: konie, osły, zebry), tapiry, nosorożce. A przecież w eocenie (55-36 mln lat temu), kiedy na całym globie panował wyrównany, ciepły klimat, kopytne stanowiły 25 procent ssaków obu Ameryki Europy; dziś spotyka się tam ledwie 17 gatunków...

To właśnie w eocenie doszło do podziału na linie rozwojowe parzysto- i nieparzystokopytnych. Później, w miocenie (przed 24-5 mln lat) zmiany klimatyczne, silniejsze na półkuli północnej, sprawiły, że lasy zaczęły ustępować otwartym stepom, a kopytne ponownie doświadczyły burzliwego rozwoju (radiacja). W nowych warunkach bezpieczeństwo zależało zwykle od szybkości, stąd też wśród kopytnych pojawili się pierwsi wydajni biegacze — w Ameryce Północnej, Europie, Azji, Afryce

powstały nowe gatunki konia, m.in. *Hipparion*, bardzo już przypominający formy współczesne. [12] Konie i osły [13] wywodzą się z Ameryki Północnej, lecz ostatni amerykański przedstawiciel koniowatych wyginął (lub został wybity przez dawnych łowców) około 12 tys. lat temu. Tym samym Indianie nie znali koni, aż do sprowadzenia tych zwierząt przez Europejczyków.



Hippariony [14]

**Koń domowy** — zwierzę z podrzędu koniokształtnych, rodziny koniowatych, używane jako pociągowe lub wierzchowe, rzadziej juczne i rzeźne (mięso, skóra, włosie); w niektórych krajach Azji z mleka klaczy wyrabia się kumys. Jego pochodzenie jest niejasne, przeważnie koń domowy jest wywodzony od konia Przewalskiego i tarpana [15]; udomowienie przypuszczalnie nastąpiło 6-8 tys. lat p.n.e. w Europie i Azji (niezależnie od siebie). Wiadomości o jego domestykacji datują się około 1750 p.n.e., aczkolwiek istnieją świadectwa sięgające 2000 p.n.e. Hodowla najwcześniej rozwinęła się na terenach obecnego Turkiestanu i Iranu, potem w Azji Mniejszej, Macedonii, Grecji i w Rzymie, a dopiero od IV w. n.e. także w Arabii.

Istnieje wiele ras i typów konia domowego. Uwzględniając budowę (naukowo brzmi to tak: uwzględniając charakterystyki organiczne...), a raczej analizując temperament, rozróżnia się konie gorąckokrwiste (lekkie, szlachetne, np. arabskie konie czystej krwi) i zimnokrwiste (ciężkie, np. konie ardeńskie); wbrew pozorom nie chodzi tu więc o inną temperaturę krwi. Najpotężniejsze okazy to bezsprzecznie brabanty, czyli zimnokrwiste konie rasy belgijskiej; najcięższy okaz ważył prawie 1,5 tony, przy wysokości w kłębie 1,8 m. [16] Są typy użytkowe: wierzchowy (np. angielskie konie pełnej krwi), wszechstronnie użytkowy (np. wielkopolskie konie), pospiesznoroboczy (np. oldenburgi starego typu, śląskie), pociągowy ciężki (np. konie bretońskie, sztumskie), juczny (np. hucuły). Poszczególne rasy są silnie zróżnicowane pod względem wielkości (wysokość w kłębie 80-180 cm), budowy i masy ciała (200-1200 kg) oraz przydatności użytkowej; są znane też rasy koni o wysokości w kłębie około 40 cm i masie ciała w granicach 15 kg. [17] Dojrzałość płciową koń domowy osiąga w ciągu 12-18 miesięcy, do rozplodu używany w 3 roku, pełny rozwój organizmu następuje w 5-6 roku; ciąża trwa średnio 336 dni, rodzi się jedno źrebię, wyjątkowo dwa. Ogiery zachowują płodność na ogół do 16-24 lat; okres użytkowania roboczego — od 3 do 20 roku życia. Koń domowy żyje 18-30 lat; wiek rozpoznaje się po zębach (tzw. rejestr na zębach).

Mimo zmian cywilizacyjnych nadal są bardzo przydatne, zwłaszcza w rolnictwie drobnotowarowym i ogrodnictwie; znaczenie konia domowego wyraźnie wzrosło w sporcie i rekreacji, rozwija się również jeździectwo lecznicze — hipoterapia.

Ostatnim, współczesnym gatunkiem dzikiego konia jest wspomniany już **koń Przewalskiego** (*Equus przewalskii*); odkryty przez Mikołaja Przewalskiego. [18] W 1978 r. w niewoli na świecie żyło 131 samców i 207 samic tego gatunku; od 1965 r. nie stwierdzono jego bytności w stanie dzikim (IUCN uznała ten gatunek za krytycznie zagrożony) [19].

**Tarpan**, wymarły już niestety koń upamiętniony w nazwie pewnego polskiego autka, zamieszkiwał tereny otwarte, chociaż istniała przypuszczalnie forma leśna, hodowana do XV w. w zwierzyńcach książęcych na Litwie i w Prusach. Prócz tego, że chwymano go do niewoli, był również obiektem polowań, cenionym dla mięsa i skór, należał więc do zwierzyny. W XVIII w. dzikie leśne tarpany żyły już jedynie w zwierzyńcu na Roztoczu koło Zamościa. Po jego likwidacji w 1806 r. tarpany rozdano okolicznym chłopom, którzy krzyżując je z końmi domowymi doprowadzili po latach

do powstania prymitywnej rasy, znanej obecnie jako konik polski, zwany biłgorajskim (wysokość w kłębie około 130 cm, myszaty, wzdłuż grzbietu ciemna pręga). Najdłużej tarpan przetrwał na Ukrainie, możliwe że nawet do roku 1876. Podjęte w okresie międzywojennym w Polsce próby restytucji gatunku doprowadziły do uzyskania żyjącego półdziko konia o cechach pierwotnych. Inną prymitywną rasą - znaną od XVIII stulecia — jest **hucul** (in. koń huculski). Są to małe konie górskie wyhodowane na Huculszczyźnie przez skrzyżowanie koni wywodzących się od dzikiego tarpana i ras mongolskich (pochodzących od konia Przewalskiego) z końmi szlachebnymi (ostatnio zwłaszcza arabami). Odznaczają się krępą budową, mocnymi kopytami, wytrzymałością, odpornością, a także instynktem zwierząt górskich (wysokość w kłębie 130-140 cm, masa około 400 kg; maść gniada, kara, myszata, srokata). W Polsce hodowane w województwach południowych (stadnina w Siarach k. Gorlic) [20]; również na Ukrainie, w Bułgarii, Słowacji, Rumunii.

Na przestrzeni dziejów udomowione konie wytworzyły wtórnie dzikie populacje na wszystkich kontynentach, stąd dzikie konie, to nie tylko mustangi (potomkowie zdziczałych koni hiszpańskich sprowadzonych do Nowego Świata w XVI w.) [21], ich stada żyją też m.in. w Australii, w kraju Basków, czy w delcie Camargue we Francji.

A teraz objaśnię kilka wybranych przeze mnie pojęć, zaś klucz którym kierowałem się przy ich doborze niechaj pozostanie słodką mą tajemnicą...

Ogier — nie kastrowany samiec konia domowego (też innych koniowatych oraz wielbłądów). Zakładam, iż nie muszę raczej tłumaczyć jakim mankamentem odznacza się wałach...

Raczej każdy wie, że muł to muł, owoc skonsumowanego zauroczenia konia i osła, mało kto zna drobny szczegół, otóż precyzując muł jest dzieckiem klaczy i ogiera osła. Ze skrzyżowania ogiera konia z oslicą otrzymamy bowiem **osłomuła** (in. oslika). Zwierz ów jest bezpłodny (rzadko uzyskuje się potomstwo ze skrzyżowania samicy osłomuła z koniem), z wyglądu bardziej podobny do konia niż do osła; przy czym głos ma niecodzienny, przypominający (jakżeby inaczej) rzenie konia oraz ryk osła.

**Chrapy** — u niektórych ssaków (np. u konia, łosia) część wargi górnej okalająca nozdrza zewnętrzne, dodam, że podbudowana zrębem chrzęstno-mięśniowym.

Natomiast **bachmat** to dawny bojowy koń tatarski; silny, wytrzymały i zwrotny.

Nagana, to nie tylko termin znany ze szkolnej egzystencji. **Nagana** lub ngana, toafrykańska choroba wielu ssaków, też domowych, wywołwana przez świdrowica *Trypanosoma brucei*, przenoszonego przez muchy tse-tse. Objawy początkowe: gorączka, obrzęki, sztywność nóg i in., po 10-14 dniach od zakażenia dochodzi do zmian chorobowych w wątrobie, śledzionie, rdzeniu kręgowym. Nagana trwa od kilku tygodni (u psów) do kilku miesięcy (**u koni**) i odznacza się wysoką śmiertelnością; w rejonach występowania utrudnia lub uniemożliwia hodowlę zwierząt domowych. Dlatego w wielu rejonach Czarnego Łądu konika raczej się nie uświadczy...

Koń należy do inochodów, podobnie zresztą jak wielbłąd i żyrafa, aczkolwiek chód ten, jako cecha wrodzona, u większości ras występuje sporadycznie. Teoretycznie jednak jest inochodźcem, lecz cóż to znaczy? **Inochód** (in. skroc, kroc), ma chód symetryczny, w którym unosi i opiera o ziemię na przemian równocześnie obie nogi prawe lub lewe, słycać więc dwa uderzenia kopyt. Konie chodzące inochodem występują przeważnie wśród ras amerykańskich i azjatyckich ras koni stepowych, niektóre mogą poruszać się zarówno zwykłymi chodami, jak i inochodem np. w Europie kuce islandzkie. Konie inochodźce są szybsze od kłusaków (w Ameryce — wyścigowe [22]); najlepsze okazy przebiegają 1 milę ang. (1609 m) w ciągu 1 min 35 s. I tak oto płynnie udało mi się nawiązać do chodów koni.

**Chody**, czyli sposoby poruszania się, są uzależnione od kolejności i szybkości unoszenia oraz stawiania nóg. Zależnie od szybkości ruchów kończyn oraz następowania ich po sobie rozróżnia się: stęp [23], kłus [24], galop [25], przechodzący w cwał [26], oraz właśnie inochód. W stępie organizm konia zużywa blisko litr tlenu na minutę, w galopie nawet 60 razy więcej (sic!). Przez tresurę można konie wyuczyć sztucznych chodów, jak pasaż, galop wstecz; a efektywność chodów zależy od wzrostu i budowy konia (zwłaszcza nóg), sprawności organizmu i treningu. Wady chodów koni: chód wąski, zawijanie przednimi nogami do wewnątrz lub rozrzut nimi, ściganie się, strychowanie, powłóczenie.

Właściwie można stwierdzić, że wszystkie **konie angielskie pełnej krwi** pochodzą od trzech (cyferkowo: 3) ogierów arabskich o imionach: Darley Arabian, Golphin Arabian i Byerley Turk. Sprowadzono je na początku XVIII w. do Anglii i skrzyżowano z blisko setką klaczy angielskich z królewskich stajni Royal Mares (pozazdrościć chłopakom, pozazdrościć...). Znalezione przeze mnie dane mówią, iż rekordowa prędkość konia wyścigowego pełnej krwi (tzw. „anglik”) to 72km/h [28]; dla porównania: gepard ponad 100km/h, antylopa widłoroga 80-98,16km/h (na dystansie do 20km),

sarna potrafi na krótko biec 98km/h, chart wyścigowy do 70km/h [28], leniwiec...aż 2km/h. Swą szybkość rasowe konie zawdzięczają przede wszystkim sercu, ich tętno w pełnym galopie sięga 250 [29] (w spoczynku: 25).

Muszę wręcz zaznaczyć, że mamy powody do narodowej dumy, otóż najlepsze stada **koni arabskich czystej krwi** znajdują się w ... Polsce (sic!). [30] Rasa ta powstała w wyniku krzyżowania różnych ras orientalnych przez koczowniczych Beduinów na przełomie VIII i IX w. n.e. Pierwszym udokumentowanym świadectwem, że do Polski sprowadzono oryginalne araby jest relacja księcia Romana Sanguszki (1800-1881) o tym, jak to jego przodek, wojewoda wołyński Hieronim Sanguszko wysłał po araby swego koniuszego Kajetana Burskiego. W 1803 r. Burski sprowadził z Aleppo w Syrii pięć ogierów; jednego sprzedano Władysławowi Branickiemu, dwa odstąpiono Wacławowi Rzewuskiemu. [31] Te rody, oraz Dzieduszyccy i Potoccy, odegrały najważniejszą rolę w polskiej hodowli arabskich. Julian Dzieduszycki w 1845 r. przyprowadził do Jarczowic 7 ogierów i 3 klacze — Gazellę, Mleczę i Saharę. Stworzyły one trzy rodziny żeńskie, kolejne ich pokolenia przenoszono wprawdzie do Jezupola, a w 1920 r. do Janowa Podlaskiego. Rodziny te przetrwały wszystkie zawieruchy wojenne, ich nazwy widnieją w rodowodach większości arabskich na świecie. Ostatnia w historii polskiej hodowli wyprawa po oryginalne konie na Półwysep Arabski miała miejsce na przełomie lat 1930/31; sprowadzono wtedy m.in. niezwykle cennego genetycznie ogiera Kuhailana Haifi. Z tej linii w 1933 r. zrodził się Ofir, ponoć najlepszy ogier z Janowa w okresie międzywojennym. We wrześniu 1939 r. Rosjanie usiłowali wywieźć całe stado do Tierska. 11 września kilkadziesiąt koni uciekło rozpraszając się po zachodniej stronie Bugu. Część z nich odzyskano, a jednego (Witeź II) wywiózł do USA generał Patton. W latach 1948-49 Polska starała się o jego zwrot, co w połączeniu z faktem iż ogier zwyciężał na pokazach zwróciło uwagę Amerykanów na polską hodowlę. Ostatecznie Witeź wraz z ogierem Wielki Szlem wrócił do kraju.

Najwyższe ceny araby z państwowych stadnin (Janów Podlaski, Michałów) osiągały w latach 80-tych XX w.:

- Bandos — 1982 r., 806 tys. USD (kupiec: David Murdock); Bandosi jego córki zagrały w serialu "Dynastia"

- El Paso — 1981 r., milion USD (Armand Hamer)

- Diana — 1985 r., 1,2 mln USD (sprzedana na aukcji Polish Ovation zorganizowanej w USA)

- Penicylina — sprzedana razem z Dianą za 1,5 mln USD; w 1986 r. zdobyła czempionat USA

- 2003 r. — arabskiego ogiera można kupić za 150-200 tys. USD, klacz za 20-30 tys. USD.

**Maści koni** — barwa okrywy włosowej koni; podstawowe maści: **gniada** (czerwonobruntna sierść, czarne grzywa i ogon oraz dolne odcinki kończyn; zależnie od intensywności barwy rozróżnia się maść jasnogniadą, ciemnogniadą, złotogniadą i skarogniadą); **kara** (jednolicie czarna barwa sierści, grzywy i ogona); **kasztanowata** (sierść żółtawa, ruda, brązowa, niekiedy zbliżona do brunatnej, grzywa i ogon tej samej barwy lub jaśniejsze — nigdy czarne - rozróżnia się maść jasnokasztanowata, gdzie często grzywa jest prawie biała - konopiata, ciemnokasztanowata, brudnokasztanowata, złotokasztanowata); **bułana** (sierść żółtobrązowa, grzywa i ogon czarne, często z ciemną pręgą na grzbiecie i ciemnymi kończynami powyżej stawów pęcinowych, z poprzecznym pasem na kłębie i poprzecznie pręgowanymi przedramionami; odcienie — jasno- lub ciemnobułana, także maść wilczata /o brudnożółtej barwie sierści/). Dość częste są maści **siwa** (białe zabarwienie sierści, często mieszanina sierści białej z ciemną); **myszata** (sierść oraz grzywa i ogon barwy futerka myszy, zazwyczaj z ciemną pręgą na grzbiecie i pręgowaniem na przedramionach, niekiedy także z ciemnym, poprzecznym pasem na kłębie); **tarantowata** (charakteryzuje występowanie ciemnych plam wielkości jabłka lub pięści na tle białej sierści, niekiedy tylko w partii zadu; głowa, szyja i dolne części kończyn są często umaszczone ciemno; wyodrębnia się maść karo-tarantowata, gniado-tarantowata, kasztanowato-tarantowata) i in.

Najczęściej spotykaną maścią u koni zimnokrwistych [32] jest **maść dereszowata**, w której sierść składa się z mieszaniny włosów białych i ciemnych w proporcji 1:1 (sierść głowy, niekiedy szyi oraz kończyn bywa wyłącznie ciemna); rozróżnia się tu maść gniado-dereszowata, kasztanowato-dereszowata, karo-dereszowata; rzadziej spotykaną u koni jest **maść izabelowata** (żółtawo-jasnobrązowa sierść /bułeczkiowata/ przy jaśniejszej barwie grzywy i ogona — dochodzącej do białej). Na tle ciemniejszej barwy zasadniczej większości maści mogą występować białe plamy (tzw. odmiany) na przedniej części głowy i dolnych częściach kończyn. U źrebiąt maść jest prawie zawsze inna niż u koni dorosłych, np. konie siwe rodzą się ciemne, później stopniowo bieleją (początkowo na powiekach i w okolicach oczu), okres bielenia trwa od kilku do kilkunastu lat. [33]

**Dobowa ilość śliny:** człowiek około 1,5 l, **koń** blisko 40 l (przeciętnie 34 l), było prawie 190

I. Tak więc jeśli ktoś ma „mokłą wymowę” niechaj się nie przejmuję, będąc koniem miałby koszmarną, a jako krowa wręcz ulewną (wylewną?) dykcję. W dodatku konie i zające nie są zdolne do wymiotowania (tak oto wyjaśniło się czemu nie ma bulimicznych tudzież pogrążonych w alkoholizmie rumaków i zajączków...).

Podczas blokady Albionu w trakcie wojen napoleońskich, Angielki, pozbawione francuskich pachnideł, zaczęły stosować doprawdy niecodzienny ich zamiennik - koński moc. Miast komentarza mam radę dla mężczyzn: O nic kobiet nie pytajcie! Wąchajcie je, po prostu wąchajcie....

Stojąc przed koniem w odległości mniejszej niż dwa metry, jesteście dlań niewidoczni. By nas ujrzeć, musi cofnąć łeb lub zerknąć z boku. Charakterystyczne podrzucanie pyskiem, kiedy zbliżamy się od przodu, często uznajemy za oznakę strachu. Tymczasem koń, nim się spłoszy, po prostu chce nam się przyjrzeć. By ujrzeć przedmioty oddalone musi opuścić głowę, stąd też podczas posilania się na łące zwierzęta pozostają czujne.

Według drukarza Wynkyna de Worde (XV w.) **dobry koń** powinien posiadać 3 cechy mężczyzny (śmiałość, duma, wytrzymałość), 3 — kobiety (piękna pierś, piękne włosy, ustępliwość), 3 — lisa (piękny ogon, krótkie uszy, dobry chód), 3 — zająca (wielkie oko, sucha głowa, szybki bieg), 3 — osła (duży podbródek, płaskie i wysokie kopyta). Nic dodać, nic ująć...

Na brytyjskich torach wyścigowych znany był swego czasu (1976 r.) ogier o łatwo wpadającym w ucho imieniu **CRYPTOCHONCHOPAYASTIGMATIC**. Nie wiem jak się owo imię zdrabniało...

Dla przeciętnego Polaka koń zdaje się być pamiątką, symbolem naszej przeszłości. Ucieleśnieniem piękna, doskonałości, inteligencji. Tymczasem koń dawno już przestał być trwałym elementem naszej codzienności, coraz rzadziej mamy z nim bezpośrednią styczność, coraz więcej wiejskich stajni jest pustych. Ostatnia wojna przyczyniła się do dotkliwych strat w polskiej hodowli koni, w 1939 r. mieliśmy 3,916 mln koni, pod koniec 1944 r. już tylko 1,2 mln (30 procent stanu pierwotnego), 30 czerwca 1989 r. 973 tys. sztuk. Najrzadsze konie w kraju to: hucuły, koń biłgorajski, konik polski i kopczyk podlaski. Mimo tych danych Polska ma nadal (1991 r.) w liczbach absolutnych najwięcej koni po Rosji, mamy też najwyższą obsadę na 100 ha użytków rolnych — w 1989 r. wynosiła 5,1 sztuk. [34]

Mam nadzieję, że ten krótki, wybitnie subiektywny przegląd związanych z koniem faktów sprawił, że przynajmniej część czytelników, chociaż przez krótką, ulotną chwilę pomyślała o pegazie. Stanowczo zbyt rzadko pozwalamy naszym myślom swobodnie błądzić...

Ważniejsze materiały źródłowe:

- *Encyklopedia multimedialna PWN. Biologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN S.A., Warszawa 1999.
- Cooper C. J., *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, Dom Wydawniczy REBIS Sp. z o.o., Poznań 1998.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, wydanie I, Warszawa 1985.
- Praca zbiorowa, *Chów, hodowla i użytkowanie koni*, Wydawnictwo SGGW, wydanie II, Warszawa 1991.
- Praca zbiorowa, *Encyklopedia zwierząt. Ssaki*, Agencja „Elipsa”, Warszawa 1991.
- Praca zbiorowa, *Encyklopedia biologiczna*, Agencja Publicystyczno-Wydawnicza Opres, Kraków 1998, t. V, X (2000r.).
- „National Geographic” kwiecień 2002.
- „Newsweek” 10.08.2003.

---

Przypisy:

[ 1 ] [Kopyto](#) (łac. *ungula*) - osłona końcowych członów palca ssaków kopytnych, złożona trzech głównych części: odżywa, tworzywa i puszki rogowej kopyta. U parzystokopytnych kopyta noszą nazwę racic.

[ 2 ] [qnwortal.com](#)

[ 3 ] Podobno wyskoczył z łona Meduzy, gdy Perseusz dokonał dekapitacji ohydy, czyli pozbawił ją głowy.

[ 4 ] Zabawa ludowa będąca pamiątką po średniowiecznych uroczystościach cechu flisaków. By było dostojniej tradycję tą wiąże się z atakiem Tatarów na Kraków w 1281 r. i ze - zmyśloną zresztą - zwycięstwem nad nimi nieopodal Bramy Wiślanej miasta. Obecnie obchód Lajkonika (co ciekawe jego czaprak zaprojektował w 1904 r. Stanisław Wyspiański) rozpoczyna doroczne obchody Dni Krakowa.



[ 5 ] [wikimedia.org](http://wikimedia.org)

[ 6 ] Tak więc dramatyczny wręcz spadek pogłowia koni w Polsce można wytłumaczyć powszechną wiarą w gusła, zabobony połączoną z równie powszechnym zapotrzebowaniem na szczęście i dostatek...

[ 7 ] Trudno w to uwierzyć, lecz zdolności manewrowe wojsk mongolskich "przebił" dopiero Adolf Hitler.

[ 8 ] [za:]: E. Durschmied, *Od Armagedonu do upadku Rzymu. Jak twórcy mitów fałszowali historię*, wydanie I, Warszawa 2003, s.99-106.

[ 9 ] Jeździec perski, źródło: [photobucket](http://photobucket)

[ 10 ] Bardzo sugestywny, plastyczny opis bitwy znajduje się [w:] E. Durschmied, *Czynnik zwrotny w bitwach od Troi do Zatoki Perskiej*, wydanie I, Warszawa 1999, s.43-64.

[ 11 ] Opis bitwy [w:] E. Durschmied, *ibidem*, s.86-95.

[ 12 ] Ogólnie *hipparion* to wymarła rodzina trójpalczastych koniowatych (ale nie przodków konia) wielkości kuca, występująca w miocenie i pliocenie na sawannach Ameryki Płn. i Eurazji.

[ 13 ] Istnieją dwa gatunki dzikiego osła: kułan z Azji i afrykański osioł nubijski.

[ 14 ] [copyrightexpired.com](http://copyrightexpired.com)

[ 15 ] Traktuje się go jako odrębny gatunek, jednak częściej jako podgatunek konia Przewalskiego.

[ 16 ] Dane z 2004 r. Zaznaczę przy tym, iż brabanty są zwykle nieco niższe, za najwyższe konie uważa się Shire osiągające około 170 cm w kłębie.

[ 17 ] Wyhodowane w USA koniki Falabella osiągają najwyżej 76 cm wysokości w kłębie i wagę 14 kg.

[ 18 ] Dokładnie: Przewalski Nikołaj M., żył w latach 1839-88 i bynajmniej nie był Polakiem, lecz Rosjaninem.

[ 19 ] Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody i Jej Zasobów, *The World Conservation Union lub International Union for Conservation of Nature and Natural Resources*, w skrócie IUCN - międzynarodowa organizacja zajmująca się ochroną przyrody.

[ 20 ] Dopiero w 1997 r. rasę uznano za uratowaną.

[ 21 ] W Stanach Zjednoczonych jest ich około 40 tys., są chronione prawem jako "żywe symbole podboju Zachodu" i co roku kosztują podatników jakieś 17 milionów USD z tytułu odszkodowań za spowodowane straty. [w:] P. Picq, J.P. Digard, B. Cyrulnik, K.L. Matignon, *Najpiękniejsza historia zwierząt*, Warszawa 2002, s.92.

[ 22 ] Zresztą w Ameryce wytworzono odmianę tzw. inochodźców; konie te doskonale biegają na wyścigach kłusaczych.

[ 23 ] W tym ruchu zwierzę może w maksymalny sposób wykorzystać swoją siłę pociągową. Nogi są podnoszone i stawiane na krzyż (po przekątnej), jedna po drugiej w równych odstępach czasu, a ślady kopyt tylnych winny trafić w ślady przednich. Wyraźnie słycać cztery uderzenia kopyt o ziemię, przy czym trzy nogi dotykają podłoża, a czwarta jest uniesiona. Ciało konia nigdy nie jest tu całkowicie zawieszony w powietrzu, zawsze jedną z nóg opiera się o grunt. Środki ciężkości ciała przenoszone są poprzez wahadłowe ruchy szyi i głowy.

[ 24 ] Najmniej skomplikowany, koń jednocześnie podnosi dwie nogi na krzyż, wyraźne dwa uderzenia kopyt. Minimalne przemieszczenia środka ciężkości. Chód ten nie jest wskazany ani w dłuższym czasie, ani na dłuższym dystansie; konie ras szlachetnych mogą biec kłusem 12-15km/godz., konie prymitywne i zimnokrwiste ok.10-12km/h.

[ 25 ] Chód najszybszy. Posuwa się skokami, przód i zad kolejno wznoszą się i opadają. Słycać trzy uderzenia kopyt, a ruch zawsze zaczyna jedna z kończyn tylnych. Cechą charakterystyczną jest rzut powodujący całkowite zawieszenie konia w powietrzu, żadna z kończyn nie dotyka ziemi. Kolejność ruchów w galopie z prawej

nogi: lewa tylna, prawa tylna i lewa przednia jednocześnie, prawa przednia.

[ 26 ] Cwał jest najszybszą odmianą galopu, słychać w nim cztery uderzenia kopyt. Tu jednak kończytna tylna i przednia opadają na ziemię oddzielnie. W cwałie konie wyścigowe pokonują kilometr w blisko minutę.

[ 28 ] Inne szybkie rasy to: greyhound, saluki (wraz z sokołami używano go do polowań na gazy), whippet.

[ 29 ] Prawidłowe tętno osoby dorosłej wynosi 66-76 uderzeń serca/min.

[ 30 ] Np. Emanor ze stadniny w Michałowie został w 1999 r. czempionem USA.

[ 31 ] Zaginął podczas powstania listopadowego. W tym rodzie jako jedynym nie ma ciągłości hodowli jednak 137 koni które sprowadził z pustyni, wywarło wielki wpływ na hodowlę arabów i to nie tylko w Polsce.

[ 32 ] Masywne, ciężkie, niepobudliwe; nadają się do ciągnięcia dużych ciężarów w powolnym tempie; np. szajry, konie belgijskie.

[ 33 ] Maść srokata, cecha recesywna w naturze, pojawiła się i utrwaliła na skutek udomowienia.

[ 34 ] W 2003 r. sytuacja przedstawiała się już gorzej; w porównaniu do państw UE Polska zasługuje już jedynie na brązowy medal z pogłowiem koni 330 tys. (Niemcy - 506 tys., Francja - 350 tys.). Najmniej koni posiada Portugalia (17 tys.).

### **Krzysztof Pochwicki**

Nauczyciel, publikował w piśmie "Gameranking", obecnie współpracuje z miesięcznikiem "21. Wiek".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 12-02-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7139) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7139>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)